

Sztuka pod napięciem

Warszawscy trzydziestolatkowie od listopada 2021 r. jako duet VOLT IN HOLT eksperymentują z zastosowaniem elektryczności w sztuce. Swoją technikę - z braku lepszego pomysłu - nazywają „malowaniem prądem”.

Jak w ekranizacjach „Frankensteina” Mary Shelley wyładowanie pobudza do życia martwe ciało, tak w działaniach VOLT IN HOLT powołuje samodzielny artystyczny byt. Trwające setki nanosekund wyładowanie wydobyte z generatora pada na światłoczułą powierzchnię, najczęściej papieru, i zostawia na niej efektowny ślad: często to rozchodzące się w różnych kierunkach, rozgałęzione formy - fraktale.

Gdyby tak to pozostawić, można by się zastanawiać, jaka jest tu właściwie zasługa Pauliny i Dominika, poza podłożeniem papieru. Jednak nie bez powodu nazywam ich artystami. Mają bowiem wpływ na kompozycję powstających dzieł.

Cały tekst Aleksandry TALAGI-NOWACKIEJ można przeczytać w kwietniowym numerze „Kalejdoskopu” 4/2024.